

(Il Tempo - A.Serafini) Na tapecie jest poszukiwanie nowego napastnika, potem pomyśli się też o środkowym pomocniku. To plany transferowe Romy na styczeń, z dużym prawdopodobieństwem wydłużenia do ostatniego możliwego terminu.

To niemal przymusowy warunek w związku z ograniczonymi zasobami ekonomicznymi do dyspozycji i w konsekwencji również koniecznością znalezienia odpowiedniej okazji. Tymczasowo priorytetem jest wybór napastnika, aby zastąpić odchodzącego Iturbe, który praktycznie połączył się z Torino. Argentyńczyk jest gotowy dziś lub jutro na transfer do Granaty na zasadzie wypożyczenia (500 tys. euro) z prawem do wykupu za 12-13 mln i zarobkami podzielonymi na połowę, co jest jednym z warunków, które pozwolą Romie na szybsze otrzymanie około 6 mln euro ustalonych za definitywny wykup Iago Falque. Na szczycie listy preferowanych graczy widnieje ciągle nazwisko Jese. Po osiągnięciu porozumienia PSG co do płatnego wypożyczenia z prawem do wykupu, problemem pozostaje wynagrodzenie. W Trigorii mają nadzieję obniżyć żądania 3 mln euro netto plus bonusy, które gwarantuje paryski klub do 2021 roku.

W zawieszeniu pozostają alternatywne rozwiązania jak El Ghazi, Depay i Feghouli, ten ostatni oferowany mimo, że pojedzie na Puchar Narodów Afryki z Algierią. To szczególnie z pewnością nie do pominięcia przez Giallorossich. Potem przyjdzie czas na środkowego pomocnika: dyrektor sportowy Massara bierze dodatkowy czas. Zamiar rywalizacji z Milanem, Interem (faworyt) i Juventusem o Gagliardiniego będzie pchnięty ewentualnie w czerwcu, jeśli gracz nie zostanie sprzedany wcześniej do Atalanty. Na razie oceniane są inne nazwiska, wśród nich Sanson, francuski 22-letni pomocnik Montpellier.

Autor: abruzzo